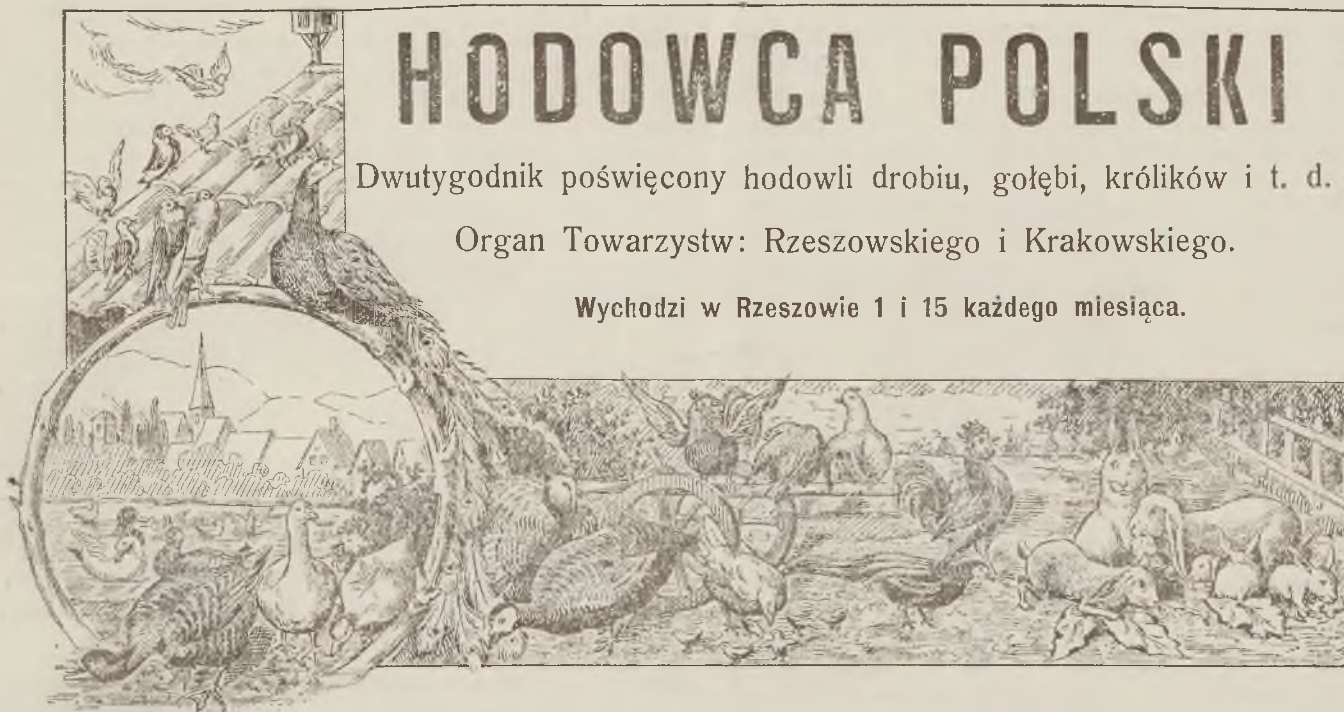
Nr 4. Rzeszów, dnia 15 lutego 1908. Rok II.



Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką pocztową kosztuje 1 koronę. — Numer pojedynczy kosztuje 20 hal.

Nasze ptaki śpiewające.

(Z rycinami.)

Opis ich życia na wolności i w klatce, wskazówki i rady jak je pielęgnować. – Według wzorów znakomitych pisarzy-ornitologów napisał Emil Schayer.

—

(Ciąg dalszy).

Czy jest pożyteczne krzyzowe ziele?

2) Krzyżowe ziele (Senecio vulgaris) jest również bardzo pożyteczne dla kanarków, rośnie po kamienistych drogach, kwitnie i dojrzewa w polach również i w ogrodach, jest oprócz kanarków bardzo lubiane przez zięby, makolągwy, kanarki polne i t. d., przysparza krwi i soków przeto polecam je bez żadnych namysłów.

Co jest najbardziej polecane?

3) Mokrzyc! (Stelavia media) rośnie wszędzie, ma drobne listki, rozgałęzia się bardzo od korzenia, dorasta do 6 ctm. wysoko.

Co najchętniej zjadają kanarki?

4) Sałatę w główkach (Cactusa sativa) z końcem kwietnia i w maju listki z serduszka są najulubieńsze.

Jak można w zimie dawać zieleninę?

5) Nasiać w wazonikach rzepak, kanar, a gdy wysoko podrośnie, zastępuje wszystkie inne zieleniny jako przysmaczek.

Jaki śpiew kanarka podpada pod premię?

Czysty, łagodny, wolny, gięty i bezbłędny!

Które tony podpadają pod I. premię?

Tylko te, które delikatnie ton za tonem kanarek bez przerwy od początku do końca wyśpiewa bez żadnych błędnych domieszek. Do premiowania są następujące tony: Klingelrolle. Hohlklingelrolle, Hohlschockerolle, gięte napowrót Hohlklingelrolle Klingelrolle, Hohlknorre lub okrągłe Knorre i 3 do 4 uderzenia głębokie na końcu pieśni *du du du* albo *dau dau dau.*

Kanarki idące w tych samych tonach

poczynające od Schwirre i te same tony czysto łagodnie wyśpiewają, są najpierwszymi śpiewakami zwane Idealne (Prima Qualität) z uznaniem złotego medalu.

Kanarki śpiewające te same tony

wyżej opisane z dodatkiem Koller, przypadają II. premii; który wyciąga Hohlklingel za wysoko lub fletuje (*du du*) w środku pieśni, może ze słabą nadzieją III. premię otrzymać.

Kanarki śpiewające

trzy lub cztery tony czysto z dodatkiem Wasserrolle, Schnatterolle, Ziehrolle i t. d. wysoko gwizdające *ti ti ti. to to to* są średniemi śpiewakami niepodpadającemi żadnej premii, mogą być pilne śpiewaki bardzo dobre, jednakowo ceny ich są już niskie.

Jak rozpoznajemy tony i ich nazwę?

I. *Klingelrolle:* gdy kanarek z średnio otwartym dzióbkiem dźwięcznie zaczyna od zgłoski *rrri* dodaje

zgłoskę *i*, i wspólnie obie zgłoski naprzykład *ri ri ririririri* tworzą Klingelrolle.

II. *Hohlklinger:* miękko śpiewany zapomocą *ü* np. *rürürürü* a nawet zapomocą zgłoski *l* w związku z *ü* n. p. *lü lü lü lü* również w jednym tempie przechodzi na *rüllrüllrüll* . . . . . jeżeli słyszymy w ciągu tonu zgłoskę *i* w połączeniu *r i* i razem *rirriri* jest mniej wartościowy ton ostry.

III. *Hohlschockel:* (tremolo) jest najpiękniejszym tonem, jeżeli widzimy śpiewającego kanarka z zamkniętym dzióbkiem i nadętym wolikiem zrozumiemy, że głębokim tonem wyciąga ton (tremolo) Hohlschockel w połączeniu zgłoski *h* i samogłoski *u* lub *ü* n. p. *huhuhuhuhühühühü* gnąc tę turę wyżej, niżej zowiemy Hohlschockel.

IV. *Knorre:* jest basem całej pieśni i dzwoni w połączeniu *r, o, rorororoo* i wtedy jest wartościowym, jeżeli wyśpiewaną zostanie miękko, długo i głęboko, wolik kanarka ma być bardzo wydęty, dzióbek zupełnie zamknięty i głos wydany topiąco stłumiony.

V. *Flet:* niektórzy ptasznicy nie rozumieją jak fletuje kanarek, mniemają nawet, że flet jest długo ciągnącą turą, jest to właśnie przeciwnie, drudzy flet nazywają dzwonek; zapatrywanie to też błędne, fletem nazywamy grube gwizdanie dające słyszeć się *du du du* albo *dau dau dau,* u średnich ptaków *ti ti ti* i *si si si,* wartościowy (wystawowy) kanarek, który zalicza się do premiowanych, ma czysto, wolno łagodnie te uderzenia fletu wyśpiewać na końcu lub początku swej pieśni.

Ważne dla hodowców!

Jakie kanarki wybieramy do spustów?

Tylko zdrowe j z dobrego gatunku śpiewaków pochodzące; ptak zdrowy może przynieść pożytek hodowcy, chory tylko daremne trudy i oczekiwania, nie pozostawiając potomstwa wcale żadnego po sobie; ptaki do spustu wybiera się już w styczniu, u których spostrzegamy choć chcących iść w pary t. j. samce mają być nie młodsze jak roczne a nie starsze nad 3 lat, organizm ma być zupełnie rozwinięty, piersi okrągłe, brzuch wkląknięty lecz okazywać ma małe zatłuszczenie, samiczki winne być dobrze ziarnem wyzimowane, przy temperaturze 6—8° R.; 14 dni przed spustem samiczki odżywia się 2 razy dziennie jajkiem, a po 14 dniach wybiera się, badając brzuch i piersi; pomiędzy kilkadziesiąt samiczek może być zaledwo połowa płodnych, dlaczego? przy odżywianiu jajkiem dużo samiczek zapada w chorobę żołądkową, takie samiczki z popuchniętemi żołądkami i kiszkami, daje się do osobnego mieszkania aby niedrażniły się (nie paliły się do śpiewu samców), lecz oględnie leczy się, a po kilku tygodniach część wyzdrowieje i mogą być użyte do spustu przy cieplejszej temperaturze, pozostałe chore mogą w roku nasiępnym po wyzdrowieniu być użyte.

Jak się urządza spusty?

Pojedynczo, podwójnie i potrójnie, t. j. jedną samiczkę i jeden samiec. 2 samiczki i 1 samiec i 3 samiczki i 1 samiec w odpowiednich klatkach. Na pojedynczy spust jest wystarczająca klatka 40 ctm. długa, 30 ctm. wysoka i 30 ctm. głęboka; spust podwójny (2 samiczki 1 samiec) klatka 50 do 60 ctm. długa, 40 ctm. głęboka i tyleż wysoka; spust podrójny (3 samiczki i 1 samiec) klatka 75 ctm. długa, 45 ctm. głęboka i tyleż wysoka, gniazdka zawiesza się zewnątrz a nie wewnątrz, jest to o tyle praktyczniejsze, że jest znacznie łatwiej kontrolować i oczyścić, w klatkach robi się dla każdej samiczki 2 otwory przez wyjęcie 2 drutów, przez które z łatwością samiczka może do gniazdka przechodzić; klatki wiesza się na ścianie wschodnio południowej, aby promienie słoneczne zaraz z rana ogrzały pokój i swym widokiem dodawały ptakom energii, uwaga jest konieczną, aby na ścianie południowej promienie słońca niedochodziły do klatki i ptaki nie były wystawione na skwar słoneczny i spiekotę, co mogłoby spowodować udar słoneczny; czystość ma być konieczna i badanie od wszy (Vogelmilben).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Hodowla drobiu.

(Z ilustracyami.)

Napisał **Max Pauly**, *Redaktor »Des illustrierten Tierfreundes« spolszczył i licznemi objaśnieniami opatrzył*

EMIL SCHAYER.

(Ciąg dalszy).

Zanim przystąpimy do opisu aparatów, musimy jeszcze uczynić niektóre ogólne uwagi o sztucznym wylęgu.

Istotę i cel sztucznego wylęgu stanowi chęć w sztuczny sposób przez doprowadzenie odpowiedniej ilości ciepła a więc procesu fizycznego, wzbudzić w jaju siłę rozwojową. — Że proces ten musi być bardzo do naturalnego zbliżonym rozumie się samo przez się; więc i sztuczny wylęg trwa tak długo jak naturalny. — Wielokrotnie rozpowszechniane mniemanie, że pisklęta sztucznie wyprodukowane, nie są zdatne do płodu, jest bajką sensu nie mającą.

Przystąpimy do dokładnego opisu używania piecyka Sartoriusa, Fig. 7. (w Nrze 3.) i Fig. 8.

1) Temperaturę ustala się do 32° R = 40° C. — za pomocą samoczynnego regulatora. 2) Należy dbać o wydatną wentylacyę aparatu wylęgowego. 3) Unika się wysychania jaj. 4) Ogrzewanie odbywa się bez niebezpieczeństw i bezwonnie i 5) Usługa aparatu musi być bardzo uproszczoną.

Puszczając aparat w ruch, należy się trzymać następujących przepisów w podanym porządku: Jeżeli się aparat po raz pierwszy używa — zaczyna się z przygotowaniami na 24 godzin naprzód. Skutek pomyślny wylęgu, zależy wiele od wyboru miejsca, gdzie się wyląg odbywa. Zatęchłe piwnice, lub wogóle zamknięte miejsca, przewiewu nie posiadające nie nadają się do tego celu — przeciwnie aparat powinien stać w miejscu, gdzie jest delikatny, ledwie znaczny przeciąg; — przeciąg ten jednak nie powinien być takim by lampka gasła lub migała, w takim razie bowiem aparat nie będzie stale

równo ogrzewany przez co wylęg ucierpieć może. Aparat nie powinien nigdy do ściany przypierać — powinien być od niej o 50 cm. oddalony. — Uważać należy by aparat znajdował się w miejscu spokojnem — wszelkie uderzenia, rzucanie drzwiami a nawet silna dęta muzyka — działają ujemnie na proces wylęgu.

W pobliżu strzelnicy, młyna, dworców kolei, fabryk hałaśliwych i t. d. nie można więc aparatu ustawiać. — Należy dbać o czyste powietrze w miejscu gdzie stoi aparat — nie wolno tam wylewać nafty, benzyny, spirytusu i t. d.

U góry na aparacie znajduje się płyta metalowa (patrz Fig. 7. w Nrze 3. „Hod. polsk.) opatrzona dwoma śrubami.

Wyjmuje się drewniany sztyft, znajdujący się w środku płyty, wkłada się znów sztyft wraz z wyjętym przenośnym sztyftem lekko do tego samego otworu i przekonuje się — probując ręką przez wnętrze aparatu, poniżej kotła, czy sztyft przenośny tkwi w końcowem zagłębieniu membrany. Następnie wsuwa się szufladkę do aparatu. — Dźwignią do regulowania *h* opatrzoną ciężarkami *g* i nakrywką kominka *d* umieszcza się tach między śrubkami płyty metalowej, że się lekko bez tarcia poruszać może. — Śrubki napuszcza się oliwą i ściąga się je tak, że główki śrubek szczelnie do siebie przylegają, przez co dźwignia zostaje stale umieszczoną i na końcach śrubek opartą.

Za pomocą lejka wlewa się gorącą 60 do 70° C. wody do otworu *r* z którego na rycinie sterczy termometer t_2, tak długo aż woda z rurki *r* zaczyna wypływać. — Rurkę zatyka się wtedy korkiem. — Również opatrzoną korkiem rurkę r_2 używa się do spuszczania wody z kociołka. — Przy małych aparatach znajdują się rurki *r* i r_2 po przeciwnej stronie lampki naftowe.

Zaleca się używać wody deszczowej lub dobrze przegotowanej, bo wapno z wody twardej, źródlanej, osiadając na wkładce cynkowej, niszczy ją. — Nowe aparaty Sartoriusa mają liczne ulepszenia — głównie usunięto wadę, że przy napełnianiu cynkowego naczynia wodą — musiano zawsze szufladkę z jajami wyjmować; obecnie napełnia się w tylnej stronie aparatu.

Tam znajduje się metalowa szufladka w którą wkłada się sitko kształtu skrzyneczki, obciągnięte płótnem, zwilżone o 30° C. — Następnie nalewa się za pomocą lejka przez rurkę umieszczoną w rączce szufladki wody o 30° C. tak długo, aż woda nie zacznie wypływać z bocznej rurki; do wody należy dodać parę łyżek soli kuchennej lub jeszcze lepiej parę kropli Creoliny, ażeby zniszczyć wodorosty — które się łatwo krzewią i celem odświeżenia powietrza. — W połowie okresu wylęgowego — należy naczynie cynkowe dokładnie oczyścić, sitko wyparzyć i na nowo wodą wypełnić.

Lampkę naftą napełnioną wstawia się zapaloną tak pod kominek *Si*, że cylinder do rury *S* wchodzi.

Ażeby to osiągnąć, używa się drewnianej podstawki. Lampka musi być codziennie, najlepiej wieczorem świeżo napełnioną. — Przy końcu okresu wylęgowego może być płomyk lampki mniejszym — ale nie tak by lampka kopciła — lub temperatura wody poniżej zera opadła. Teraz przeciąga się tasiemką, przez oczko mniejszego z obydwu termometrów *t* i wpuszcza się ją przez rączkę skrzynki wylęgowej tak daleko, że zewnątrz tylko oczko widać. Większy termometr t_2 wkłada się ostrożnie do dziurki *r*, — termometer ten wskazuje temperaturę wody w kociołku. Temperatura ta nie jest przez cały okres wylęgowy jednakową.

Na początku powinna wynosić 52 do 57° C, w miarę postępu procesu wylęgowego ciągle opada i to o tyle o ile wewnątrz skrzynki wywiązuje się ciepło z powodu oddychania, budzących się do życia embryonów. Można przypuścić gdy przy końcu wylęgu termometer t_2 wykazuje temperaturę nie wiele od 40° C. wyższą, że wiele kurcząt się wylągnie.

Rozumie się samo przez się, że termometr w szufladce, musi stale 40° wskazywać. — Dźwignia do regulowania opatrzona jest śrubką wyrównującą *j*, którego dolny koniec pada na sztyft przenośny. — Ciepło wody znajdującej się w kociołku zwiększa ciepło w skrzynce, przez co wzdymają się membrany bębna i działają przez sztyft przenośny na dźwignię regulującą, która się zaczyna podnosić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odpowiedź na artykuł p. Zygfryda Schenkera

umieszczony w Nrze 3. „Hodowcy polskiego“.

W ostatnim Nrze naszego pisma, pyta się pewien hodowca dlaczego zagranicą ludzie mają zysk z kur a my tylko dokładamy.

Otóż odpowiadam mu tak:

Żeby mieć zysk, to pierwszym i najważniejszym warunkiem jest miejsce stosowne. Pod tem rozumieć trzeba nie kurnik i podwórze, ale dużą, wolną nieogrodzoną przestrzeń. Drugim warunkiem, jeżeli kto chce mieć pożytek niech się trzyma kur rasowych, bo to jest tylko chybianiem celu, gdyż doświadczenie uczy nas, że wszelkie rasy kur obcych nie nadają się do naszego klimatu. Kura np. Bramaputra ma znosić jak czytałem 120 jaj na rok a u mnie a nie wątpliwie i u inych hodowców znosi 3—4 i to kiepskie do lęgu, że tak jest, to najlepszy dowód, że żaden z tych hodowców nie ma więcej jak trójkę i to sprowadzaną. Niech tam się przez gazetę zapyta, który z nich ma stado kur, których pierwszą trójkę do rozplodu sprowadził. Kogo się zapytać, to każdy tylko mówi o trójce albo „mam kurę i koguta“. A dlaczego? bo to są tylko kury do parady, do ozdoby ogrodzonych podwórz a nie do niesienia się i lęgu. Pożytek więc może mieć ten tylko, kto tak mieszka że kura (naturalna prosta) bez rzuconego ziarnka po polu, łące i rowach od zniknięcia śniegu aż do jego spadnięcia sama sobie pożywienia szuka i kto przez zimę jak najtaniej ją wyżywić umie a więc owsem, lupami z kartofli i najgorszym pośladem ziarna. Tak robi chłop każdy i dlatego jedna kura przyniesie chłopu więcej pożytku jak nam 10 kur rasowych na podwórzach zamkniętych i w malowanych kurnikach. — Mojem więc zdaniem nie „zakładajmy kurników pięknych kur rasowych“ ale „zarznémy chów tych bezpożytecznych dla nas pasibrzuchów i weźmy się do praktycznego chowu naszej chłopskiej kury“ powinno być hasłem do zrealizowania celu.

G. Bar. . . .

Pan Zygfryd Schenker zapytuje się w Nrze 3-cim „Hodowcy polskiego“ dlaczego hodowla drobiu u nas się nie rentuje tak jak zagranicą i co na to poradzić.

Nie jestem i nie byłem nigdy w praktyce hodowcą drobiu — jeno gołębi i ptaków śpiewających — teorytecznie znam hodowlę drobiu dobrze — ale teorya bez

praktyki nie wystarcza — gdy chodzi o wydanie sądu w sprawie rentowności hodowli drobiu.

Niechaj mi jednak wolno będzie słów parę napisać a może moje uwagi, nie jeden ciemny punkt wyświetlą, *czytałem* bardzo wiele dzieł fachowych, *widziałem* też hodowlę u włościan u mieszczan i u obywateli wiejskich, tylko sam *nie hodowałem* dotychczas drobiu — bo to że miałem Minorki czarne, które mi się wylęgły z jaj przysłanych mi z Tow. jarosł. że importowałem z Tyrolu Minorki a trzymałem też Bantamy złote i srebrne oraz nieco zwykłych kaczek — nie jest jeszcze hodowlą drobiu i na tych doświadczeniach się nie opieram.

Hodowlę prowadzimy po *dyletancku,* racyonalnej hodowli u nas mało. — Nie każdy ma warunki po temu — na chęci mu nie zbywa — ale warunków nie ma, tyczy się to głównie hodowców miejskich — racyonalna hodowla drobiu w mieście, po kamienicach, strychach, piwnicach i t. d. nie da się pomyśleć.

Wprawdzie zagranica jak czytamy cudów dokazują chowając w piwnicach, suterenach i t. d. ale być może, spierać się nie będę — u nas jednak drób chować powinni tylko *włościanie* i wogóle ludzie na wsi, z dala od miasta mieszkający. Hodowcy wiejscy, mogą liczyć z całą pewnością na dochód i to znaczny.

Ze wszystkich gospodarstw wiejskich jakie poznałem — najlepiej prowadzoną hodowlę ma p. K. Christiani z Przybyszówki. — Nie jest to żadną tajemnicą dlaczego p. Chr. hodowla się wiedzie i rentuje. — Prezes naszego Towarzystwa rzesz. ma dwa bardzo ważne warunki po temu, po pierwsze jest *hodowcą zamiłowanym i znawcą* a po drugie znajduje się w tem szczęśliwem położeniu, że sobie na to *pozwolić może.* — Dwór w Przybyszówce to wspaniały piątrowy pałacyk z wieżyczkami, werandami, oranżeryą, z wielką liczbą pokoi różnej wielkości z przybudówkami, bokówkami strychowymi, położony w środku wspaniałego parku. Park ten ze swymi grupami drzew iglastych i liściastych, szpalerami grabowymi, polankami, sadzawką, pasieką itd. jest jak stworzony do racyonalnej hodowli.



WYANDOTY KOLORU JASNYCH BRAMAPUTRÓW.

Ktokolwiek był na Przybyszówce zauważyć musiał wjeżdżając do parku — że park ten to istne Eldorado dla drobiu. — Po strzyżonych gazonach chodzą pompatycznie indyki Mamuty, paw roztoczył swój wspaniały ogon i pyszni się przed swymi samicami, tu grupa złotych, tam srebrnych — ówdzie białych Wyandotów, lub czarnych Minorek, w sadzawce kąpią się kaczki Pekingi, trawę skubią gęsi emdeńskie, chmura gołębi polskich, siwków, rysi i koroniarzy — to siada to zrywa i obsiada dachy.

Widok piękny i malowniczy — na tle bujnej zieleni — ale wszystko to dzieje się tylko w porze gdy drób złączony, więc z nastaniem wiosny i jesieni. — Podczas lęgu kury znajdują się w wolierach — każda rasa i barwa oddzielnie.

Pan Christiani zna się na hodowli — próbował rozmaite rasy — zarzucił wszystkie a pozostał przy Wyandotach wszystkich trzech głównych odcieni i czarnych Minorkach.

Ale p. Christiani nie żałuje 50 i więcej koron wydać za koguta, gdy trzeba krew odświeżyć — dlatego doprowadziwszy drób swój do stanu obecnego, czyli wybornego, może żądać i otrzymuje za drób, jaja wylęgowe i gołębie odpowiednie ceny.

Nie zapatruję się tak pesymistycznie jak p. G. Bar.... ale przeważnie jesteśmy dyletantami abyśmy się stali racyonalnymi hodowcami, musimy się uczyć, czyli czytać dzieła, gazety fachowe, zakładać kluby specyalnych ras i być ciągle w kontakcie z wytrawnymi hodowcami. szukać coraz nowych dróg zbytu, iść między lud i być pionierami racyonalnej hodowli. — Lud nasz zwłaszcza polski, w zachodniej Galicyi stoi kulturalnie znacznie wyżej od chłopów polskich i ruskich w Galicyi wschodniej — nie tylko że się garnie do oświaty ale jak nieraz uważałem bierze się z zapałem do hodowli a nawet pisze o niej i wyrabia sprzęty hodowlane wedle własnych pomysłów. Mamy więc włościan chętnych, zwolna i obywatelstwo pozna pożytek z hodowli — a gdy idea racyonalnej hodowli przeniknie masy, zwłaszcza rolników, wtedy nie spyta nikt — dlaczego u nas hodowla się nie opłaca tak jak zagranicą.

Jedno jeszcze musi zastanowić — dlaczego u nas racyonalna hodowla, jak dotąd prawie przeważnie znajduje się w rękach mężczyzn (mówię tu o klasach oświeconych) pań zajmujących się hodowlą na palcach policzyćby można. Odpowiedź na to pytanie trudna — z natury rzeczy kobiety lepiej się nadają do zajmywania się hodowlą niż mężczyźni a jednak inaczej się dzieje. Sądzę że przyczynę szukać należy w wychowaniu dzieci. Wiele chłopaków ma zamiłowanie do trzymania gołębi, królików, ptaków śpiewających i t. p., rozsądni rodzice nie bronią im tego a chłopcy ci dorośłszy, stają się często zapalonymi miłośnikami hodowli. Nie uważałem by dziewczątka hodowały gołębie i t. p. ograniczają się na kwiaty a lubią pieski i kotki. Do rodziców więc należy skierować w tym kierunku zamiłowanie dziewcząt — a z czasem będziemy mieli legion hodowczyń polskich, tak jak niemcy mają niemieckich, anglicy angielskich i t. d.

Emil Schayer.

Wyandoty
koloru jasnych bramaputrów.

Wyandoty tego odcienia, należą do najnowszych ras — a wyprodukowane zostały w amerykańskim państwie Columbia.

Podobne są one pod względem upierzenia zupełnie do jasnych bramaputrów.

Angielska nazwa »*Silver pencilled*« oznacza kolor ciemnych bramaputrów.

Wyandoty te są tylko u nas nowością bo w Ameryce i w Anglii znane są już od 10 lat. — W Niemczech wystąpiły po raz pierwszy przed 5 laty. — Ani w Anglii ani w Niemczech nie uzyskały wielkiego rozpowszechnienia, ponieważ ludzie zawsze się obawiają nowości, zresztą nowe rasy nie tak prędko się ustalają.

Czy Wyandoty-Columbia w swej ojczyźnie są rozpowszechnione, nie wiemy. — W Anglii znalazły amatorów i istnieje standart dla nich.

Nie należy sądzić, że można z Anglii sprowadzić kury tej rasy, lub choćby jaja wylęgowe, choćby się i 24 koron za tuzin jaj zapłaciło. — Dopiero gdy rasa jest ustaloną i rozpowszechnioną, wtedy można nabyć stosunkowo tanio kury i jaja.

Z wyjątkiem Wyandotów czarnych — które jeszcze nie są ustalone — mamy dotąd 9 odmian Wyandotów, mianowicie:

Srebrne, złote, niebiesko-złote (lub niebiesko-obrzeżone), żółte z białymi brzegami, kuropatwie, koloru bramaputrów ciemnych i jasnych, żółte i białe.

Rycina nasza okazuje tak dobrze odcień Wyandotów koloru jasnych bramaputrów — że opis staje się zbytecznym.

Pod względem kształtu i wielkości, nie różnią się niczem od Wyandotów innych odcieni.

Hodowla Wyandotów tego odcienia jest najłatwiejsza ze wszystkich — tak samo jak hodowla jasnych bramaputrów — ale okazy wzięte do hodowli — muszą mieć wszystkie cechy ustalone. — Hodowca musi przy wyborze okazów do hodowli, zwlaszcza na dobry kształt i wybitny rysunek na szyi uważać. — Zwłaszcza jeśli rysunek na szyi jest niedokładny, dalsza hodowla do niczego nie doprowadzi.

Gospodarcza wartość tego odcienia — jest wspólna ze wszystkimi odcieniami rasy Wyandotów. — Nie wątpimy że ten odcień Wyandotów — znajdzie niebawem licznych amatorów.

Kiedyż nareszcie Tarnów, Przemyśl, Kołomyja, Nowy Sącz i inne większe miasta, założą Towarzystwa chowu drobiu?

Rozmaitości.

Redakcya Hodowcy polskiego zniża prenuprenumaratę roczną z 4 kor. na 2 kor. 50 hal. dla tych Towarzystw chowu drobiu, które przynajmniej dziesięć egzemplarzy dla swych członków zaprenumerują.

Redaktor „Hodowcy polskiego“ pan Emil Schayer c. k. oficyał poczty został przeniesionym z Rzeszowa do Stanisławowa. — Wydział zastanowi się czy „Hodowcę polskiego“ pozostawić w Rzeszowie czy przenieść do Stanisławowa.

Pismo fachowe nie jest przywiązanem do miejsca i wychodzić może wszędzie tam, gdzie interes pisma, tego wymagać będzie.

Sprawy krakowskiego Tow. chowu drobiu, gołębi i królików. Protokół z ósmego posiedzenia Wydziału dnia 11. lutego 1908.

1) Przyjęto nowych zgłoszonych członków.

2) Rozpatrywano dalszy ciąg regulaminu Wydziału, który w całej swej rozciągłości, około 40 paragrafów został przyjęty. — Następnie postanowiono wypracować instrukcyę dla prezesa, sekretarza, skarbnika i dyżurnych.

3) Uchwalono udać się z prośbą do JWP. Prezesa c. k. krakowskiego Tow. rolniczego o łaskawe udzielenie lokalu na biuro Towarzystwa.

4) Uchwalono zawezwać hodowców — aby podawali ilość jaj wylęgowych z podaniem rasy hodowlanej i oznaczeniem każdego jaja datą zniesienia, oraz cenę po jakiej mogliby te jaja sprzedawać.

5) Dalej uchwalono w pismach ludowych poruszyć sprawę o założeniu Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików. celem silniejszej akcyi.

6) Postanowiono urządzać odczyty w okolicznych gminach, celem poinformowania o chowie i wskazywaniu odpowiednich gatunków w danej okolicy.

7) Uchwalono wnieść petycyę do wysokiego c. k. Ministerstwa, celem uzyskania subwencyi — na założenie wzorowej stacyi chowu drobiu, gołębi królików

Sekretarz *Tadeusz Misiewicz* — Prezes *Teodor Kułakowski.*

Sprawy Towarzystwa rzeszowskiego. Posiedzenie Wydziału dnia 6 lutego 1908 Wydział uchwalił: „Hodowcę polskiego“ uczynić organem Towarzystwa i płacić za każdego członka 2 K 50 hal. rocznie.

Walne zgromadzenie odbędzie się 1 marca b. r. Rozesłać dyplomy honorowe i listy pochwalne nagrodzonym na wystawie — zaś do medali srebrnych i bronzowych dać wydrukować na trwałych kartonach, piękne dyplomy i wraz z medalami rozesłać je nagrodzonym — za zaliczką poczt. licząc za każdy dyplom, połowę kosztów własnych czyli 4 kor.

Wezwać po raz ostatni przez „Hodowcę polskiego“ wszystkich członków zalegających z wkładkami i niezwracających przychowku, by w własnym interesie, jak najrychlej zobowiązania swe wypełnili.

Odnieść się do Wydziału I. kraj. Towarz. chowu drobiu we Lwowie z zapytaniem dlaczego dotąd Towarzystwu naszemu kwoty 300 kor. zalegającej od r. 1907 za rok ubiegły jako zasiłek się należący nie wypłacił, mimo że Towarzystwo nasze przez cały r. 1907 było VI. filią I, kraj. Towarz. chowu drobiu we Lwowie i Wydział krajowy asygnując subwencye dla I. kraj. Towarz. chowu drobiu wraz z filiami — filii VI. nie wyłączył — zresztą w Hodowcy drobiu, była swego czasu pozycya: dla VI. filii rzesz. 300 kor. wydrukowaną i Wydział nasz o tem pisemnie powiadomionym zostal.

I. kraj. Tow. chowu drobiu — bez żadnego wypowiedzenia, lub doniesienia, filię naszą ze Związku usunęło — nie doniosło o tem urzędownie, ani Wydziałowi ani Prezesowi — ograniczyło się tylko na wstrzymaniu wysyłki „Hodowcy drobiu“ członkom rzesz. i opuszczeniu w tytule „Hodowcy drobiu“ przy wymienianiu filij, filii rzeszowskiej.

Czekamy na wyjaśnienie.

Wydział uchwalił w zasadzie — przemianę filii na Towarzystwo samoistne, dążyć będziemy do oparcia się o silne, znakomicie administrowane Towarzystwo jarosławskie a gdyby do tego nie przyszło, połączymy się z Towarzystwem krakowskiem i dążyć będziemy do zespolenia się wszyskich Towarzystw drobiu — zawiązując na wzór Towarz. sokolich — Związek Towarz. chowu drobiu.

Sekretarz *A. Kretowicz.* — Prezes *K. Christiani.*

Prosimy p. t. Hodowców drobiu o odpowiedź na pytanie: W jakim stosunku ma się waga pożywienia, do wagi kury w hodowli, ażeby rentowność chowu w różnych okolicach wypośrodkować?

Redakcya.

Targi na drób, gołębie, króliki i t. d. Kto się interesuje hodowlą drobiu et cetera u nas, temu aż nadto znane są opłakane stosunki na naszych targach. Bo targu takiego jakim być powinien, nie mamy ani we Lwowie, ani w Krakowie, nie mówiąc już o miastach prowincyonalnych.

Hodowla drobiu i t. d. tak w ostatnich czasach — dzięki licznie powstającym towarzystwom, się wzmogła, że czas nareszcie poważnie się zastanowić nad tą piekącą sprawą.

Bo to się nie da zaprzeczyć że im w danym mieście lepszy targ — tem zajęcie się hodowlą większe — tem łatwiej tam Towarzystwo zawiązać — łatwiej o zbyt. Zajęcie hodowlą coraz się wzmaga i odwrotnie — gdzie hodowla mało znajduje zwolenników, tam z pewnością albo wcale targu nie ma, lub jeśli jest, to bardzo lichy.

Pamiętam targ lwowski przed 35 laty na placu strzeleckim można było w niedzielę kupić gila za 4 cnt., szczygła i czyżyka za 5 cnt. i t. d., cały targ ograniczał się do sprzedaży ptaszków śpiewających. Piaskarze łyczakowscy i inni przedmiejscy chłopcy łapali w sidła, na lep i samotrzaski po kaiserwaldach, krzywczycach i polach za rogatkami rozmaite śpiewaki i sprzedawali amatorom w niedzielę. — Czasem można było kupić kanarka „ciaukacza“ czasem znowu słowika — ale czy gołębie już w owych czasach sprzedawano na strzeleckim placu — nie pamiętam.

Śledziłem latami rozwój targu lwowskiego ale przyznać muszę — że i obecnie targ ten bardzo nisko stoi, nie jest uregulowanym, w karby wziętym, kontrola licha nadużycia dzieją się jak za dobrych czasów — cennika żadnego nie ma — wynoszą gołębie chore — a nie ma komu wkroczyć ze stanowiska sanitarnego — wogóle chaos i amator chcący kupić lub sprzedać — odchodzi zniechęcony i zawiedziony.

Drobiu nie wynoszą na targ wcale — przynajmniej ja nie widziałem jeszcze na targu niedzielnym rasowej kury, kaczki, gęsi i t. d. — Królików we Lwowie do niedawna też nie uważałem, być może że teraz wynoszą. Zatem prócz gołębi, kanarków, i czasem jeża, nic tam innego nie znajdzie.

Mutatis mutandis, rzecz dzieje się tak samo w Krakowie — gdzie przynajmniej wynoszą króliki, jak o tem p. Kukura w „Hodowcy polsk.“ pisał.

W Rzeszowie wynoszą gołębie i wiele królików — między tymi często rasowe okazy. — W Stanisławowie wynosili przed 10 laty nieco gołębi, nic więcej, w Tarnopolu przed 8 laty nie było jeszcze targu, w Przemyślu ma być bardzo lichy — w Kołomyi nie ma go wcale. Jak jest w Jarosławiu nie wiem — ale przypuszczam, że Jarosław będący siedzibą tak silnego i najstarszego w Galicyi Towarzystwa — zapewne targ ma niezgorszy.

Mamy w Galicyi dwa wielkie Towarzystwa i sporo mniejszych, oraz filii Towarzystwa lwowsk. mamy dwa fachowe organy, czy nie należałoby wreszcie zwołać ankiety i naradzić się nad ważną sprawą?

A zatem zwołać należy więc wszystkich Towarzystw, wszystkich hodowców wezwać do udziału — porozumieć się co do dnia oraz miejsca zjazdu — wysłać chętnych delegatów i radzić nad przyszłością hodowli — nad dalszym jej rozwojem — a jako jedną z najważniejszych punktów porządku dziennego, postawić sprawę targów na drób, gołębie, króliki i t. d.

Em. Sch.

Roboty miesięczne. Luty.

Psy. Suki grzejące się można dać pokrywać, jest to o tyle lepiej że młode nie podpadają w tej porze tak licznym chorobom jak w lecie — Można psom dawać więcej mięsa ze względu na mrozy.

Króliki. Stajenki powinny być suche i mieć dość podściółki.

Wielu hodowców karmi marchwią, pożywienie bardzo dobre, należy jednak króliki zwolna do marchwi przyzwyczaić.

Króliki zaczynają się teraz lenić, powinno się im podawać nasienie lnu i słonecznika, pożywienie to przyspiesza lenienie się i daje połysk włosom. Podczas lenienia, należy króliki lepiej karmić.

Drób. Ażeby grzebienie kur chronić od odmrożenia smaruje się je kollodium. Woda do picia musi być ustała lub letnia. — Drób przez zimę złączony, rozdziela się teraz wedle ras. — Niektóre kury zaczynają już kwokać, kto chce mieć wczesne i silne kurczątka, niech z tego skorzysta, kto hoduje tylko sportowe kury, niech czeka cieplejszej pory.

Gęsi i kaczki, jeśli mają stajenki ciepłe i dość podściółki, zaczynają się nieść.

Gołębie. Lotnych gołębi gdy wiele śniegu, nie wypuszcza się, bo dostają ślepoty; rozdzielone samce od samic puszcza się razem — bacząc by się sparowały jak należy — a gdy potrzeba, zamyka się je parami na parę dni do osobnych przedziałów.

Gniazda smaruje się wapnem z domieszką karbolu.

Ptaki śpiewające. Miejsca w których się trzyma ptaki egzotyczne — muszą być ogrzane.

Pora lęgowa ptaków egzotycznych trwa dalej. Jako żywność do karmienia młodych daje się mrówcze poczwarki moczone w mleku i rozmiękłe proso. — Młode ziemby trzyma się chłodno i nie karmi za obficie.

Kanarki. Z końcem lutego, przygotowuje hodowca klatki i gniazdka do spustu — dobiera ptaki odpowiedne do spustu a gniazda wyparza w gorącej wodzie.

Ptaki nie nadające się do spustu, sprzedaje się.

Hodowcy i amatorowie chowu drobiu zapisujcie się do Towarzystwa chowu drobiu — najlepiej każdy do najbliższego Towarzystwa, lub tegoż filii.

Odpowiedzi Redakcyi.

Pan B. w Głogowie:

Wyprawą skórek króliczych zajmuje się wiele warsztatów białoskórniczych w kraju i zagranicą. — Adresy poda Panu p. A. Kukura c. k. pocztmistrz w Polance w. koło Oświęcima.

OGŁOSZENIA.

Inseraty obliczamy jednorazowo, cała strona 25 kr., 1/2 strony 14 kr. 1/4 str. 8 kr., 1/8 str. 4 kr., 1/16 str. 2 kr., 1/32 str. 1 kr. Przy sześciokrotnem powtórzeniu udzielamy 10%, przy dwunastokrotnem powtórzeniu 25% opustu. Przyjmujemy zamówienia tylko firm solidnych. Nietylko artykuły tyczące się hodowli można w naszem piśmie korzystnie inserować. Tylko z góry zapłacone inseraty będą umieszczane. Każdy inserujący otrzymuje numer gratis. — W drobnych ogłoszeniach każde słowo lub liczba kosztuje 5 halerzy.

BAR AMERYKAŃSKI W RZESZOWIE, PRZY UL. 3-GO MAJA. – DOGODNA SCHADZKA DLA PRZEJEZDNYCH i MIEJSCOWYCH. OBSZERNA HALA PIWNA. – KAŻDEGO CZASU ŚWIEŻE PIWO PILZNEŃSKIE i OKOCIMSKIE. – PRZEKĄSKI ZIMNE - - - - - i GORĄCE. – OBSŁUGA SZYBKA. - - - - - CENY UMIARKOWANE.

ADRESY HODOWCÓW.

DRÓB.

KURY.

Hodowla Wyandotów, Przybyszówka p. Rzeszów.

Włochy kuropatwiaki, **Sokołowski**, Bohorodczany, I. nagr. na Wystawie w Rzeszowie.

Rhode - Island, Plymouth - Roks. **Amalia de Thomich**, Ołomuniec,

INDYKI, GĘSI, KACZKI.

Indyki mamuty, gęsi emdeńskie, **Adolf Pauli**. Turka pod Kołomyją.

Gęsi emdenskie. **Wanda Nowosielecka** Węgierka, p. Pruchnik.

Bieguny indyjskie inż. **Adolf Lohr**, Grac, Körblergasse 76.

GOŁĘBIE.

Rysie, siwki koroniarze polskie. **Dwór Przybyszówka**, p. Rzeszów.

Turkoty altenburgskie, garłacze pomorskie. **Grzegorz Barącz**, Lwów, Droga wulecka 123.

KRÓLIKI.

Srebrzyste, **Schayer Emil**, Rzeszów, nagr. na wystawie w Rzeszowie.

Różne rasy, W. K. **Falkowski**, Zabłocze, p. Ostrów, koło Sokala.

KANARKI.

Sochacki Stanisław, Jasło, I. nagr. na wystawie w Rzeszowie. harcery (Seifert).

KLATKI.

Findeis G., Wien. Wollzeile 25.

POŻYWIENIE.

Smejkal Franc., Wien XII. Deutschmeisterstrasse 23. Żywność dla drobiu. bażantów, królików oryg. ang. Reform-Cakes dla psów.

WYLĘGARNIE.

Wylęgarki kompletne wyrabia **Orest Szymański** stolarz w Uhnowie, po cenie 100 koron.

PIERŚCIONKI NA NOGI.

Baldi Jan. Schärding, a. Inn, Austrya górna.

GNIAZDA.

Findeis G. Wien I., Wollzeile 25.

Oesterreichisches Kleintierzuchtverein WIEN XII/4 Hetzendorferstrasse Nr. 67 sprzeda Niebieskie wiedeńskie Olbrzymy 10 miesięczne 15—20 kor. 12—15 mies, 12 kor. Olbrzymy belgijskie zajęczato - szare 5 mies. 8 kor. 1.0. 8 mies. 14 kor. 0.8 10 mies. 16—20 koron. Srebrne średnie w każdym wieku od 1 kor. wyżej. — Marka zwrotna.

KUPIMY

Pantarek białych trójkę. — **Siwków polskich** gładkich i koroniast. b. dobrych 3-4 par.

SPRZEDAMY

Jaja wylęgowe biegunów indyjskich. — **Gęsi emdeny** ✕ zwykłe nagrodzone na wystawie w Rzeszowie b. piękne. **Trójki Wyandotów** białych. srebrnych i złotych oraz **Minorek** czarnych. — **Króli srebrzystych** 1.2 — **Synogarlic białych** parę — **Gęsi tuluzkich** czysto-rasowych parę, — **Harcerów** 2 samice — **Rysi i koroniarzy polskich** większą partyę. — **Rogacza** żywego trzyletniego. **Królicę białą angorę** 1 roczną. b. ładną i płodną za 7 K. — **Olbrzymy belgijskie.** Przy zgłoszeniach marka zwrotna. — **Redakcya „Hodowcy polsk.“**

KANARKI – HARCERY

szlachetne śpiewaki, oryginalne seifertowskie, bez błędów, zupełnie wypierzone i wyuczone (Vorsänger). Młode samce z r. 1907 śpiewające najpiękniejsze tury jak: Hohlrolle, Knorre o miękkich tonach, Hohlklinge', głębokim gwizdem, ładnymi przejściami i długo wyciąganymi trylami wedle wartości po 10, 12, 15 i 20 Marek. — Samce I. kl. po 25, 30, 35 i 40 Marek. Bardzo piękne i dobre do płodu samice po 3 Mrk 6 sztuk 15 Mrk, 12 sztuk 25 Mrk, przy gwarancyi zdrowego nadejścia. — 8 dni próby, przy gwarancyi rzetelnej usługi. — Rozsyłka na cały kontynent. — Korespondencya we wszystkich językach.

JAN WINK

Dresden A. Marschallstr. 17.

Sprzedam

Koguta Wyandota srebrnego z r. 1905 i tejże rasy 1 lub 2 **kury** — albo koguta samego. — **Jaja wylęgowe kur srebrnych Wyandotów** po premiowanych rodzicach, tuzin **4 koron** bez porta i opakowania, mniej jak tuzin nie wysyłam, — **Króliki belgijskie** we wszystkich odcieniach, premiowane i w różnym wieku, ile zapas starczy mam do sprzedania, markę na odpowiedź.

JAN BARTUZEL, GŁOGÓW.

KLISZE

CYNKOWE, MIEDZIANE i t. p. DO WSZELKICH ILUSTRACYI NAUKOWYCH, - ARTYSTYCZNYCH, DO - - - CENNIKÓW ETC. - -

WYKONYWA NAJLEPIEJ

ZAKŁAD REPRODUKCYI FOTOTECHNICZNEJ

T. JABŁOŃSKI i SP.

W KRAKOWIE

FRANCISZKAŃSKA 4. TEL. 614.

Męski ankr. remontoir



Męski ankr. remontoir

z portretem Kościuszki, Mickiewicza, lub z godłem polskim, bardzo dobrze idący, na minutę wyregulowany zł. **1·90**. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustr. zegarków, zegarów, wyrob. jubilerskich, chińskiego srebra, przyborów, narzędzi zegarmistrzowskich i towarów muzyczn.

F. PAMM

Kraków, Zielona 3—121.

Kilka Kogutów

czarnych, gładkonogich Langshanów 1907, wczesnego lęgu, okazy pierwszorzędne, ma do sprzedania

HERMAN GUTHERZ, Angern koło Wiednia.

Zwracamy uwagę, że p. H. Gutherz otrzymał za swe czarne Langshany złoty medal na Wystawie wiedeńskiej i dyplom honorowy na rzeszowskiej. (Przyp. Red. „Hod. pols.“)




I. KRAJOWA
-HODOWLA-
KANARKÓW

odznaczona przeważnie najwyższymi premiami; medale złote, srebrne dyplomy honorowe

poleca na obecny sezon wystaw ZŁOŻONE GRUPY KANARKÓW I. premii 4 sztuk 60 zł., II. premii 50 zł., III. premii 40 zł., SAMICZKI tylko wystawowych kanarków obecnie po 2 zł.
KANARKI TRUTEGO po 3, 4, 5 zł., w tuzinach taniej. Próba dni 14. wymiana dowolna, tysiące listów z podziękowaniem.

ST. SOCHACKI w Jaśle.

PIERWSZY
PODOLSKI KURNIK ZARODOWY
W TARNOPOLU

odznaczony na Wystawie brzeżańskiej I-sza nagrodą — srebrnym medalem c. k. Ministerstwa rolnictwa — przyjmuje zamówienia na

JAJA WYLĘGOWE
KUR RASOWYCH.

Plymouth-Rocks ciemne, włoskie kuropatwiaki, Minorki czarne tuzin po 5 K. z opakowaniem, białe Wyandottes tuzin po 6 K. z opakowaniem, Rhode-Island po 8 K. za tuzin z opakowaniem.

ma natychmiast do sprzedania:

1.0 biały Wyandott	z roku	1906	. . 15 K	
1.0 „	„	1907	. . 10 „	
0.8 „ Orpingtony	„	1907 po	6 „	sztuka
1.0 Karlik gładkonogi	„	1906	. 6 „	

Zgłoszenia adresować: S. SAMOLEWICZ, Tarnopol.

Prawnie ochronione.



Wszelkie naśladownictwo karygodne.

Jedynie prawdziwy jest tylko

Balsam Thierry'ego

z zieloną marką ochronną zakonnicy. 12 małych, lub 6 podwójnych flaszek, albo 1 wielka specyalna flaszka z patentowanem zamknięciem **5 koron.**

THIERRY'EGO MAŚĆ CENTYFOLIOWA

przeciw wszystkim, nawet zastarzałym ranom, zapaleniom, zadraśnięciom itd. 3 słoiki tylko kor. **3·60.**

Wysyłka tylko za pobraniem pocztowem, lub zapłatą z góry

Te dwa środki domowe uznane i osławione są jako najlepsze. Zamówienia należy adresować:

Aptekarz A. Thierry w Pregrada, obok Rohitsch Sauerbrunn.

Do nabycia we wszystkich aptekach. Broszury z tysiącznemi podziękowaniami gratis i franco.



Odznaczony 11 medalami rządowemi, więcej jak 200 pierwszemi nagrodami i kilka dyplomami honorowemi na wystawach krajowych i zagranicznych.

Pierwszy galicyjski ZOOLOGICZNY ZAKŁAD „ORNIS“

założony w r. 1897 w Krakowie.




Właśc. **A. MUSIOŁEK**, dostawca c. k. urzędników państwowych. Sklep: Kraków, ul. Sławkowska Nr. 16, naprzeciw „Grand hotelu“. Hodowla różnych rasowych psów i drobiu. Poczta: Zwierzyniec „Willa Wisla“. Menażerya w Parku krakowskim, posiada około sto pięknych okazów zwierząt, otwarta dla P. T. Publiczności. Największy i jedyny zawodowy zakład tego rodzaju w całym kraju. Zakład poleca swoją hodowlę i realną sprzedaż rasowych psów od najmniejszych karzełków do największych olbrzymów. Młode Bernhardy od 25 zł. Z ptactwa różne czysto rasowe kury, gołębie amer. bronzowe indyki, kaczki peking, emdenskie, gęsi, łabędzie, pawie, różne bażanty i t. d. Od tych wszystkich jaja do wylęgu. Puchacze do polowania. Zawsze kilkaset par kalibrów, zagr. śpiew. ptaków, małych i dużych, gadających papug na składzie. Prawdziwe harc. kanarki, wyborne śpiewaki, także przy świetle od 6 zł. Samiczki 1 zł. 50 ct. Rasowe króliki, angorakoty, oswojone małpki i t. d. Złote, srebrne i ozdobne rybki. Praktyczne klatki, akwarya, terarya i przybory do chowu. Najlepsza żywność dla ptaków, papug, ryb i t. d. Wypycha tanio ptaki i zwierzęta. Sprzedaż żywej zwierzyny. Cenniki za nadesłaniem 5 hal. marki. 25-to letnia fachowość nabyta w kraju i po całej Europie. Wielka ilość dobrowolnie przysłanych podziękowań zawsze do przeglądnięcia.

Hetzendorfer
Tierfutter-Spezialitäten
Franz. Em. Smejkal, Wien XII/4
Deutschmeisterstr. 23.

Własna angielska piekarnia
poleca

Hetzendorfska karma z włókien mięsnych dla kur, nadzwyczajna produkcya jaj nawet w zimie 50 kg. 23 K. Pakiet podwójny 2 K 40 h. — **Hetzendorfska karma z włókien mięsnych dla piskląt,** zawierająca żelazo 50 kg. 24 K. Pakiet próbny 2 K 40 h. Detto **dla Bażantów,** zawierająca żelazo i mąkę z chrząszczy majowych Nr. 1 i 2 50 kg. 24 K. Pakiet próbny 2 K 40 h. Detto **dla tuczenia kur, kaczek, gęsi i t. d** do zwilżania mlekiem 50 kg. 20 K. Pakiet próbny 2 K 40. Detto **dla gołębi wraz z przynętą** 1 kg. 60 h. Detto **dla gołębi** 25 kg. 12 K. Pakiet próbny 2 K 40 h. **Mąka kościana** 40% fosforu 50 kg. 20 K. **Bartelsa karma wapienna** ponad 40% fosforu, chemicznie czysta 50 kg. 20 K. Pakiet próbny 2 K 40 h. **Uniwersalna karma** dla wszystkich owadożernych ptaków zawiera pożywne sole dra Lachmana, dla słowików, pokrzywek, drozdów, kosów i t. d. woreczek 25 K. Karton 30 i 60 h. Żywność najlepszej jakości dla łuszczaków krajowych i egzotycznych.

Wszelkie rodzaje karmy dla psów.

Odpowiedzialny redaktor **Emil Schayer.** Z drukarni Leona Pillera w Rzeszowie.